

MARIAN KOZIEJ

Katedra Ekonomiki i Organizacji Rolnictwa WSR — Kraków

PRÓBA METODY OKREŚLENIA POZIOMU INTENSYWNOŚCI W ROLNICTWIE STREFY PODMIEJSKIEJ WIELKIEGO MIASTA (Artykuł dyskusyjny)

W związku z ciągle postępującym uprzemysłowieniem kraju, od rolnictwa wymaga się stałego zwiększania produkcji. Wysokość produkcji w rolnictwie uzależniona jest od bardzo wielu czynników, wśród których najważniejsze są czynniki przyrodnicze oraz, jak to określa Sowiński [9], czynniki pozostałe, współpracujące z przyrodą lub dążące do sprowadzenia jej na tory korzystne dla produkcji. Czynniki przyrodnicze są mało zależne od woli człowieka i dotychczas niewiele jeszcze zrobiono, aby je zmienić. Jeśli więc chodzi o podniesienie produkcji rolniczej, można w tej chwili liczyć tylko na te czynniki, które zależą od człowieka i one właśnie stanowią punkt ciężkości intensywności.

Zagadnienie intensywności jest bardzo trudne do ujęcia oraz zmierzenia i dlatego dyskusja na ten temat, szczególnie w ekonomice rolnej, jest ciągle aktualna.

Samo pojęcie intensywności rolnictwa zostało już dawno sprecyzowane i jednomyślnie przyjęte przez ekonomistów rolnych. Według Marksa za intensywną kulturę należy rozumieć nie co innego, jak koncentrację kapitału na tej samej powierzchni ziemi, zamiast rozdzielać go na inne działki [4]. Podobne określenie intensywności w kilkadziesiąt lat po wydaniu III tomu „Kapitału” daje T. Brinkman [1]. Okuniewski [5] intensywność rolnictwa określa następująco: „intensywność rolnictwa jest to natężenie pracy i środków produkcji na jednostkę powierzchni ziemi znajdującej się w rolniczym użytkowaniu”. Natężenie to może być mierzone w różny sposób i właśnie nad metodami określania poziomu intensywności chcę podyskutować. Okuniewski [6], zestawiając literaturę ekonomiczną dotyczącą metod oznaczania poziomu intensywności gospodarstw rolnych, wyodrębnia cztery główne metody badania intensywności: 1) wskaźnikową bezpośrednią; 2) rzeczową bezpośrednią; 3) pośrednią; 4) wielowskaźnikową.

Wyżej wymieniony autor wykazuje zarówno dodatnie, jak też i ujemne strony poszczególnych metod, dochodząc do wniosku, że pełny obraz intensywności uzyskuje się przez obliczenie nakładów środków obroto-

wych na 1 ha i dokładną ewidencję nakładów pracy żywej oraz oznaczenie wskaźnika mechanizacji.

Metoda Okuniewskiego ze wszystkich znanych metod wydaje się być jak najbardziej właściwa, bo określa to, co w produkcji rolniczej jest najistotniejsze, dając równocześnie wskazania dla polityki rolnej. Podobny pogląd na tę sprawę ma także Sondel [8].

Uważam, że metoda Okuniewskiego, mimo iż słuszna ze wszech miar dla całego rolnictwa, dla określenia intensywności w rejonach podmiejskich powinna być rozszerzona o dodatkowe elementy. Konieczność rozszerzenia tej metody wynika z dużego rozdrobnienia gospodarstw rolnych i funkcji, jaką powinny one spełniać w strefie podmiejskiej. Przyczyn tego, że gospodarstwa w okolicach miast są obszarowo małe, jest wiele. Jedną z nich jest to, że z uwagi na znaczną rozpiętość zarobków w rolnictwie i zawodach nierolniczych duża liczba właścicieli gospodarstw rolnych, w szczególności z obszarów położonych w dogodnym położeniu komunikacyjnym, szukała i szuka zajęcia w mieście nie rezygnując z gospodarstwa. Nawet ta część ludności, która główne źródło utrzymania znalazła w zawodach pozarolniczych, nie rezygnuje w znacznej części z zamieszkania na wsi. W rezultacie zjawisko to doprowadziło i ciągle doprowadza do rozdrabniania gospodarstw rolnych w strefie podmiejskiej. Jak wykazują badania przeprowadzone przez Rokitę [7], w strefie podmiejskiej Krakowa występują całe rejony, w których przeciętna powierzchnia gospodarstwa spada poniżej 1 ha. W gospodarstwach tych (jeśli można je w ogóle uważać za gospodarstwa) obserwuje się nawet duże zużycie środków obrotowych, np. nawozów, jednak środki te zużywane są pod niewłaściwe rośliny, np. zboża. Nawozy zużywa się pod zboża, bo zboża w strukturze zasiewów zajmują największy procent. Gospodarstw tych, mimo że zużywają dużo środków obrotowych takich, jak nawozy czy pasze, nie można nazwać intensywnymi w warunkach strefy podmiejskiej

W strefie podmiejskiej wyłania się według mnie bardzo istotny problem funkcji gospodarstw rolnych w stosunku do miasta. Należy wziąć pod uwagę to, że w miarę coraz szybszego rozwoju miast i wielkich ośrodków przemysłowych poważnym problemem staje się zaopatrzenie tych dużych skupisk ludności w żywność różnego asortymentu. Np. w Związku Radzieckim, gdzie w bardzo szybkim tempie postępował proces industrializacji i urbanizacji kraju, na osiemnastym Zjeździe Partii w 1939 r. podjęto uchwałę stworzenia dookoła większych miast baz ziemniaczano-warzywnych i hodowlanych, zabezpieczających całkowite zapotrzebowanie tych ośrodków w ziemniaki i warzywa, a również w dużym stopniu w mleko i mięso [3].

Jak widać, przed rolnictwem strefy podmiejskiej jakiegokolwiek dużego miastastoją specjalne zadania, przede wszystkim zaopatrzenie ludności

miejskiej w żywność, a szczególnie w niektóre artykuły nie znoszące dalekiego transportu. Charakter samej produkcji rolniczej na terenach podmiejskich jest, a jeśli nie to powinien być, całkowicie różny od produkcji w innych terenach mających te same warunki naturalne. Produkcja mleczno-warzywna powinna być głównym kierunkiem produkcyjnym strefy podmiejskiej [11].

Uważam, że ten istotny element, jakim są potrzeby miasta w stosunku do gospodarstw rolnych otaczających go, powinien być wprowadzony do określenia poziomu intensywności w strefie podmiejskiej. Wydaje mi się, że metoda wielowskaźnikowa oczywiście nie z tymi wskaźnikami, które spotykamy u Strzeszewskiego (10), czy Gumierowa (2) lecz tymi, które podam, przy badaniu intensywności powinna dać dobre wyniki. Uzasadnione chyba będzie stosowanie kilku wskaźników, jeśli uświadomimy sobie, jak bardzo skomplikowane jest zagadnienie intensyfikacji produkcji rolniczej w strefie podmiejskiej i to, że różna jest rola w intensyfikacji poszczególnych jej elementów składowych. Zdaję sobie sprawę z tego, że zastosowanie kilku wskaźników charakteryzujących poziom intensywności jest uciążliwe ale na pewno korzystne, bo ujmując zagadnienie intensywności wszechstronnie, najprawidłowiej odzwierciedla to, o co nam chodzi w strefie podmiejskiej. Za najwłaściwszą zatem metodę przy określaniu poziomu intensywności gospodarstw rolnych w strefie podmiejskiej większego miasta uważam metodę wielowskaźnikową z następującymi wskaźnikami: 1) procent warzyw w strukturze zasiewów; 2) procentowy udział poszczególnych grup warzyw w stosunku do siebie; 3) ilość zużytych nawozów w czystym składniku na 100 ha użytków rolnych; 4) obsada krów mlecznych i produkcja mleka na 100 ha użytków rolnych; 5) liczba pracowników na 100 ha użytków rolnych.

Wydaje mi się, że podana metoda, mimo iż skupia w sobie zarówno wskaźniki pośrednie, jak też i bezpośrednie, prawidłowo określa poziom intensywności w strefie podmiejskiej, a równocześnie pozwala na wykazanie, czy potrzeby, jakie dyktuje miasto, są przez gospodarstwa rolne wypełnione. Im więcej w gospodarstwach będzie warzyw, a wśród nich warzyw nie znoszących dalekiego transportu oraz im wyższa będzie obsada krów mlecznych i produkcja mleka na 100 ha użytków rolnych, tym gospodarstwa te będą bardziej intensywne. Mogę spotkać się z zarzutem, że to, co rozpatruję w tej chwili, nie jest już intensywnością lecz racjonalnością gospodarstw. Chodzi mi właśnie o to, żeby zagadnienia intensywności nie rozpatrywać jako samego w sobie, lecz ściśle wiązać z konkretnymi warunkami produkcji i za intensywne uważać to, co racjonalne. Zgodnie z tym, co powiedziałem wyżej, wydaje mi się, że za gospodarstwa intensywne, a zarazem racjonalne, należy uważać te, które

strukturę upraw oraz ilość i rodzaj inwentarza żywego mają zgodną z istniejącymi warunkami przyrodniczymi i ekonomicznymi.

Podstawową też rzeczą przy badaniach tego typu jest zagadnienie uzyskania prawdziwych materiałów. Wyżej wymienione wskaźniki nie są możliwe do obliczenia z materiałów statystyki powszechnej, dlatego też w celu zebrania wiarygodnych materiałów dla ustalenia podanych wskaźników należy stosować metodę ankietową. Jest to uciążliwa metoda badań, jednak w naszym przypadku, gdzie w bardzo znikomym procencie gospodarstw rolnych prowadzi się książki rachunkowości, najlepsza.

LITERATURA

1. Brinkman T.: Ekonomiczeskije osnovy organizacji sielsko-chozajstwiennych predprijatij. Moskwa 1926.
2. Gumierow M. N.: Woprosy intensyfikacji socjalistycznego sielskiego chozajstwa. I. T. S. A, nr 1. Moskwa 1955.
3. Kubica J. i inni: Stan i możliwości rozwoju rolnictwa w regionie miejskim Krakowa. (Praca nie publikowana).
4. Marks K.: Kapitał T. III, s. 688, wyd. ros. z 1949 r.
5. Okuniewski J.: Próba metody określenia intensywności gospodarstw. Zeszyty Naukowe SGGW, nr 2, 1958 r.
6. Okuniewski J.: Intensywność i poziom produkcji w gospodarstwach chłopskich. Warszawa 1959.
7. Rokita St.: Zatrudnienie ludności wiejskiej jako problem struktury przestrzennej regionu. Zeszyty Naukowe WSR Kraków, nr 7, 1959.
8. Sondel J.: Zagadnienie intensywności produkcji rolniczej. Postępy Nauk Rolniczych, nr 5, 1960.
9. Sowiński M.: Rolnictwo włościańskie w zarysie statystyczno-terytorialnym. Warszawa 1933.
10. Strzeszewski Cz.: Wskaźniki intensywności produkcji rolniczej. Warszawa 1930.
11. Zabierowski K.: Problematyka dla studium zdolności produkcyjnych rolnictwa w strefie podmiejskiej Krakowa. Praca nie publikowana.